

Wazon z węzami

Wazon z węzami – to jeden z najciekawszych przedmiotów w Gabinecie Brązów. Wyróżnia się szlachetną formą, harmonią, starannym wykończeniem. Szczególną uwagę zwraca szlif diamentowy. Anglicy potrafili wykonywać głębokie szlify na ciężkim, grubym szkłe. Dawały one doskonały blask. Jednak nałożony w 1746 r. podatek od wagi szkła ograniczył opłacalność pracy w tym ciężkim tworzywie. Natomiast wywalczone przez Irlandczyków w 1780 roku prawo do wolnego handlu pozwoliło na omińnięcie tych obostrzeń. Anglicy znaleźli wówczas rozwiązanie... Zaczęli się zatrudniać w irlandzkich hutach, a czasem sami je zakładali. Anglicy i Irlandczycy współpracując nad dalszymi udoskonaleniami wprowadzili nowy sposób szlifowania, który szybko rozpowszechniał się w wielu krajach Europy. Z umiejętności tych słynęli zwłaszcza Francuzi, Niemcy i Czesi. Warszawskie firmy, w tym brązownicze, sprowadzały potrzebne elementy ze szkła szlifowanego najczęściej z Czech, do dziś słynących w Europie z wysokiej jakości wyrobów.

Wazon zwraca uwagę również fantazyjnie wygiętymi uchami w kształcie węży. W XIX wieku motyw węża, wywodzący się ze sztuki antycznej, był chętnie stosowany w dekoracji. Z antyku przejęto także jego symbolikę. W starożytnym Rzymie węże uosabiały bóstwa ogniska domowego i rodziny; wyobrażały *genius loci* – ducha miejsca. Wąż, odradzający się poprzez zrzucanie skóry, był także symbolem życia i zdrowia. W XIX wiecznej Warszawie taka interpretacja motywu węża była czytelna. Temat węży przyjął się w dekoracji przedmiotów osobistych, pełniących funkcję amuletów, a także występował na elewacjach warszawskich budynków użyteczności publicznej.

Wazon do kwiatów ciętych, modnych zwłaszcza w drugiej połowie XIX wieku stanowiły niezobowiązujący, choć nieraz bardzo cenny upominek. Zwyczaj ten popularny był również w latach międzywojennych. W jednym z numerów *Mojej Przyjaciółki* z 1934 roku czytamy: „Mężczyzna nie ofiarowuje znajomej kobiecie na imieniny, czy Boże Narodzenie żadnych przedmiotów, co najwyżej wazon z kwiatami”.

Nie jest wykluczone, że prezentowany w Gabinecie Brązów wazon mógł stanowić taki właśnie upominek.